VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 350)**
- **Komisji Skarbu Państwa (nr 143)**

z dnia 10 czerwca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 350)

Komisji Skarbu Państwa (nr 143)

10 czerwca 2015 r.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisja Skarbu Państwa, obradujące pod przewodnictwem posła **Piotra Zgorzelskiego (PSL)**, przewodniczącego Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, rozpatrzyły:

– sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy (druk nr 3195).

W posiedzeniu udział wzięli: senator **Marek Borowski**, **Cezary Gabryjączyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa, **Jarosław Jóźwiak** zastępca dyrektora gabinetu prezydenta m. st. Warszawy, **Katarzyna Niedużak** właściciel kancelarii doradztwa biznesowego, **Grzegorz Majcherczyk** zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Nieruchomościami Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, **Mariusz Borek** naczelnik w Ministerstwie Finansów oraz **Monika Małowiecka** ekspert Związku Powiatów Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Sławomir Jakubczak**, **Anna Jasieńska**, **Wiesław Kozioł**, **Iwona Kubaszewska** i **Dariusz Myrcha** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Jarosław Lichocki** i **Jacek Pędzisz** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Szanowni państwo, proszę o zajmowanie miejsc. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Skarbu Państwa, którego porządek dzienny obejmuje rozpatrzenie sprawozdania podkomisji nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy (druk nr 3195).

Dziękuję.

Witam serdecznie wszystkich przybyłych państwa posłów. Witam przedstawicieli Senatu, pana marszałka. Witam pana ministra Cezarego Gabryjączyka, witam przedstawicieli Ministerstwa Finansów, pana prezydenta oraz wszystkich gości, których nie udało się przywitać. Bardzo serdecznie witamy. Pana marszałka przywitałem.

Szanowni państwo, prosimy o przedstawienie sprawozdania przewodniczącą podkomisji, panią poseł Magdalenę Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Podkomisja nadzwyczajna spotkała się wczoraj na posiedzeniu, w którym uczestniczyli także strona społeczna, przedstawiciele ministerstw.

Stosunkiem głosów cztery „za”, zero głosów przeciwnych i dwa głosy wstrzymujące się przyjęliśmy rozwiązania przedłożone w sprawozdaniu. Przedłożenie zaakceptowało proponowane przez Senat prawo pierwokupu gruntów i budynków, co do których miasto stołeczne Warszawa, lub wykonujący tam władzę właścicielską przedstawiciel Skarbu Państwa lub nieruchomości Skarbu Państwa, wykonuje swoje prawa.

Uznaliśmy to za dobre rozwiązanie. Prawo pierwokupu po cenach ustalonych z właścicielami wydaje się dobrym rozwiązaniem. Zwrot wszystkich, a nie jednej, tak jak dotychczas, jednej nieruchomości, także został zaakceptowany.

Zakończenie prac, co do których wnioski złożono w latach czterdziestych i na początku pięćdziesiątych – i z tymi wnioskami do dziś nic się nie dzieje – także uznano za sprawę dobrą i wartą rozwiązania.

Ustanowiono także, że zmiana w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, w którym mówimy, że kuratorem prawnym nie może być ktoś, kto reprezentuje osobę nieżyjącą. To są wszystko rozwiązania zaaprobowane i zaakceptowane przez członków podkomisji. Największą dyskusję budził art. 214, przedstawiony w zmianie nr 3 przedłożenia, w którym można odmówić użytkowania wieczystego na rzecz poprzedniego właściciela gruntu w rozumieniu art. 7 ust. 1 dekretu Bieruta, niezależnie od przyczyn wymienionych w tym dekrecie, i jeszcze w kilku dodatkowych.

Tutaj trwała bardzo długa dyskusja dotycząca niekonstytucyjności rozwiązań, w których odmawiamy prawa, a jednocześnie, w związku z tym, nie przyznajemy żadnego odszkodowania. Debata między prawnikami de facto jest dość gorąca. Uznaliśmy, że interes mieszkańców Warszawy i konieczność rozwoju miasta, zapewniająca tymże mieszkańcom właściwe warunki, jest istotniejsza i w związku z tym podzieliliśmy opinię senatorów przyjmując zapisy art. 214a z drobnymi zmianami legislacyjnymi i takie przedłożenie rekomendujemy Komisjom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Bardzo dziękuję pani przewodniczącej. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to przystąpimy do rozpatrywania projektu.

Zatem przystępujemy do rozpatrywania projektu.

Tytuł. Czy są jakieś uwagi do tytułu. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że tytuł został przyjęty.

Art. 1. Czy są uwagi? Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, czy mam zgłaszać uwagi do całego art. 1 ze wszystkimi zmianami? Dobrze.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, jeżeli chodzi o zmianę nr 1, to proponujemy rozwinięcie skrótu. To jest oczywista omyłka. W ust. 4 nie „m. st. Warszawy", tylko „miasta stołecznego Warszawy". W tytule dekretu występuje „m. st. Warszawy", natomiast taki jest tytuł i należy go przytaczać. Tu nie mamy do czynienia z tytułem, w związku z tym jest to oczywista pomyłka.

Natomiast jeśli chodzi o zmianę nr 2, to do zmiany nr 2 podtrzymujemy uwagę zgłaszaną w trakcie prac podkomisji, że ten przepis może mieć, i ma, charakter retroaktywny i nie wszystkie przesłanki, które orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego stawia przed przepisami, które mogą mieć charakter retroaktywny, które byłyby dopuszczalne, nie wszystkie te przesłanki w tym przypadku będą spełnione, a mianowicie taka, że problem rozwiązywany przez ustawodawcę nie był wcześniej znany ustawodawcy i nie mógł być rozwiązany z wyprzedzeniem bez użycia przepisów działających wstecz. To jest wyrok z 12 maja 2009 r. o sygnaturze P 66/07.

Jeżeli chodzi o zmianę nr 3, to, w naszej ocenie, ta zmiana budzi największe zastrzeżenia jeśli chodzi o potencjalną niezgodność z konstytucją. Tutaj wskazujemy na art. 21 ust. 2 konstytucji, który stwierdza, że jeżeli naruszamy prawo ochrony własności, to powinno być to uzasadnione celem publicznym, czyli to wywłaszczenie może być dokonane na cel publiczny i za słusznym odszkodowaniem.

W naszej ocenie, takiego słusznego odszkodowania, czy przepisów przewidujących słuszne odszkodowanie, nie ma w projektowanej regulacji. Natomiast nawet jeżeli chodzi o sam cel publiczny i przesłanki, które zostały sformułowane w art. 21 ust. 2 konstytucji, to proszę zwrócić uwagę, że Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu P 5/99 sygnalizuje, że nie każdy cel publiczny, nie każdy przypadek uzasadnia wywłaszczenie dopuszczalne na gruncie przywołanego przepisu konstytucji. Mianowicie, w cytowanym wyżej orzeczeniu Trybunał stwierdził, że wywłaszczenie może być stosowane włącznie w sytuacjach

koniecznych, ponieważ ma charakter wyjątkowy i szczególny. To wywłaszczenie powinno być uzasadnione celami publicznymi, ale celów tych nie można zrealizować za pomocą innych środków prawnych. W tym przypadku, w naszej ocenie, może być wątpliwość czy jakakolwiek przesłanka określona w art. 21 ust. 2 Konstytucji została spełniona.

Przepis projektowanego art. 214a budzi ponadto wątpliwości związane z naruszeniem zasady nie działania prawa wstecz i przywołana tutaj zasada zakazu retroaktywności, jak podnosi Trybunał Konstytucyjny, nie ma charakteru absolutnego. Natomiast w ostatnim orzeczeniu Trybunału dotyczącym ustawy o EURO – KP 1/12, cytowane są przesłanki z P 66/07 – orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, w którym stwierdza, że wprowadzenie takich regulacji musi być konieczne dla ochrony innych, ważniejszych i konkretnie wskazanych wartości konstytucyjnych i powinna być spełniona zasada proporcjonalności sensu stricto.

Takie regulacje nie mogą powodować ograniczenia praw lub zwiększenia zobowiązań adresatów norm prawnych, ale poprawiać sytuację prawną niektórych adresatów danej normy prawnej. I przesłanka, którą cytowałem wyżej, w stosunku do zmiany nr 2. Tu, jeżeli chodzi o przesłankę braku poprawy sytuacji adresatów norm prawnych, mamy właściwie dość klarowną kolizję i w przypadku zmiany nr 3 trudno mówić, że ona poprawia sytuację adresatów prawnych tej normy, ponieważ ogranicza uzyskanie uprawnienia przyznanego w art. 7 dekretu z enumeratywnie wyliczonych powodów – to są punkty od 1 do 5, ale proszę zwrócić uwagę, że w pkt 1 odsyłamy do celów publicznych określonych w art. 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami, gdzie mamy do czynienia z kolejnym wyliczeniem.

Ustawa o gospodarce nieruchomościami w art. 6 wymienia 10 celów publicznych, przy czym pkt 10 stanowi, że także „cele określone w innych ustawach". W obecnie obowiązującym stanie prawnym mamy kilka ustaw o charakterze szczególnym, w tym ustawę o EURO, ustawę o sieciach szerokopasmowych i inne ustawy, które wskazują, jakie cele publiczne po tej ewentualnej nowelizacji mogłyby stanowić podstawę odmowy ustanowienia prawa użytkowania wieczystego.

Także w opiniach prokuratora generalnego, KRS i BAS wskazywane były te powyższe zastrzeżenia, przy czym, jeśli chodzi o KRS, to KRS wskazywał wyłącznie na naruszenie zasady równości, bowiem Krajowa Rada Sądownictwa nie odniosła się do poszczególnych przepisów, stwierdzając, że regulacja ma charakter wyrywkowy. Potwierdza to opinia prokuratora generalnego, a to z kolei stanowi naruszenie § 2 Zasad Techniki Prawodawczej, który nakazuje – w ogólnych zasadach techniki prawodawczej – obowiązek regulacji w ustawach w sposób kompleksowy i wyczerpujący.

W opiniach prokuratora generalnego i opinii Krajowej Rady Sądownictwa jest także podnoszony zarzut naruszenia zasady równości określonej w konstytucji. Przychylamy się do tego zarzutu i również formułujemy go w stosunku do art. 214a.

W przypadku art. 214b popieramy opinię Biura Analiz Sejmowych, w której został jasno sformułowany zarzut naruszenia ogólnej zasady Kodeksu postępowania administracyjnego, dotyczącej czynnego udziału stron w postępowaniu.

Ponadto, pragnę wskazać, że ust. 5 projektowanego art. 214b budzi również wątpliwości, jeśli chodzi o stanowisko rządu. Tutaj także podzielamy te wątpliwości, bowiem w stanowisku rządu wskazano, że decyzja o umorzeniu nie może być podstawą do wpisu do księgi wieczystej. Z tego powodu mogą być różne wątpliwości.

To są nasze zastrzeżenia w stosunku do art. 1. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Stanowisko rządu.

Podsekretarz stanu w MSP Cezary Gabryjączyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w odniesieniu do słów, które tutaj padły, to podtrzymuję stanowisko rządu z wyraźnym wskazaniem na fakt, że szczególnie w zakresie możliwości ubiegania się przez dawnych właścicieli lub ich następców prawnych o zwrot nie jednej, a, tak jak dotychczas, wszystkich nieruchomości przyjętych dekretem, trzeba naszą uwagę skierować na fakt, że brak jest dzisiaj realnych możliwości oszacowania tych roszczeń, a w związku z tym niesie to ze sobą nieprzewidywalne skutki finansowe

i, zgodnie z regulaminem, one powinny być wskazane, gdzie i po jakiej stronie te przewidywane skutki mają się znaleźć.

Czyli, zgodnie z regulaminem Sejmu, do projektu ustawy powinno być dołączone uzasadnienie, w jakiej formule i gdzie przedstawione skutki gospodarcze powinny się znaleźć. W tej chwili trwają prace nad próbą oszacowania wielkości składanych roszczeń. Trudno dziś przewidzieć skalę tego zjawiska, dlatego w stanowisku rządu został położony na to wyraźny nacisk.

Nie wiem, panie przewodniczący, czy stanowisko rządu mam przeczytać w całości?

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Nie, dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Magdalena Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Prosiłabym także o uzupełnienie mojej wcześniejszej wypowiedzi, bo ja mówiłam państwu, że debata nad problemami podnoszonymi przez pana mecenasa oraz zastrzeżenia rządu w tej kwestii były omawiane na wczorajszych obradach podkomisji.

Podzieliliśmy opinię pani prezydent miasta stołecznego Warszawy, a przede wszystkim podzieliliśmy opinię senatorów, którzy przyjęli ten projekt jednomyślnie, że wszystkich siedzących tu nas jest obowiązkiem, jest pomoc mieszkańcom Warszawy.

To nie jest fanaberia władz samorządowych, wszystko jedno jakiej opcji, tylko jest to realne spojrzenie na trudności wywołane skutkami byłego systemu. Trudności, które powodują, że Warszawa nie może się rozwijać tak, jak życzyliby sobie tego jej mieszkańcy.

Znane są państwu przypadki, kiedy budynku, którego prawa własności trudno ustalić, nie można sprzedać mieszkańcom ani nie można wyremontować. Majątek niszczeje. Coś z tym musimy zrobić. To jest próba rozwiązania takich, między innymi, problemów.

Znane nam są przypadki, kiedy na jednej działce stoi tylko połowa przedszkola, zajmując tę działkę. Możemy albo podzielić przedszkole, albo je oddać. Uznaliśmy, że prawo pierwokupu, przysługujące w tym przypadku miastu stołecznemu Warszawie, idzie w tym momencie w sukurs właścicielom, mieszkańcom i dzieciakom, które w tym przedszkolu po prostu są.

Cały szereg tego typu przypadków – ja nie będę tutaj nimi epatować, ponieważ czytając prasę spotykamy się z nimi na co dzień – powoduje, że litera prawa, jeśli ją zastosujemy tak, jak ona jest, to dotyka albo jednej, albo drugiej grupy społecznej. Zawsze wobec którejś pozostajemy w niezgodzie z obowiązującymi przepisami prawa.

Czas skończyć ten chocholi taniec. Ta ustawa nie rozwiązuje jednak wszystkich problemów związanych z dekretem. One są, jak państwo dobrze wiedzą, od dwudziestu sześciu lat nierozwiązywalne. Nie załatwiamy spraw reprywatyzacji. Nikogo nie wywłaszczamy. Staramy się tylko, w miarę możliwości, zapewnić miastu stołecznemu właściwy rozwój poprzez wypłatę odszkodowań i zwrot. Może być tak, że wykonujący obowiązki właścicielskie dokona wyboru. Czyli miasto stołeczne Warszawa albo oddaje obiekt i zostają zaspokojone roszczenia osoby, która ma prawo do tej działki, albo wypłacamy odszkodowanie.

Decyduję się na to. Nie hamuję rozwoju miasta. Mając wątpliwości, podzieliliśmy opinię senatorów – dobro wspólne, jakim jest właściwy rozwój miasta stołecznego Warszawy, a właściwie wygoda jego mieszkańców, jest istotnym powodem, dla którego, z uchybieniami prawnymi, przyjmujemy te rozwiązania. Nie odmawiamy nikomu prawa do drogi sądowej przy dochodzeniu swoich roszczeń. To jest bardzo istotna informacja. Nie zamykamy tej drogi, można zatem w drodze postępowania cywilnego można dochodzić swoich praw. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo. Pan senator. Pan Marszałek Borowski.

Senator Marek Borowski:

Dziękuję bardzo. Jako współautor tej ustawy, i jako reprezentant Senatu, chciałbym powiedzieć parę słów, bo sprawa jest rzeczywiście dużej wagi. W Senacie toczyliśmy dokładnie taką samą dyskusję i poruszane były te same problemy, ale decyzja była,

co rzadko zdarza się przy tego rodzaju ustawach, jednogłośna i była jednogłośna bez względu na opcję. W Senacie nie było żadnego głosu sprzeciwu.

Dlaczego? Ci z państwa, którzy mają dłuższy staż parlamentarny, pamiętają, że próby reprywatyzacji, czy jakiegoś naprawienia starych krzywd, były podejmowane już wielokrotnie i zawsze był z nimi taki problem, że pojawiały się jakieś problemy prawne, jak to rozwiązać, albo problemy konstytucyjne. Były dyskusje. Pamiętam ustawę, gdzie przy reprywatyzacji proponowano, w sytuacji kiedy nie można zwrócić „w naturze", to wypłacić, ale tylko część. Różne były pomysły – 20, 30 lub 40%.

Wszystko rozbijało się o to, że natychmiast pojawiali się prawnicy, absolutnie słusznie twierdząc, że to jest niekonstytucyjne. Jakie 20%, dlaczego 20%? Prawda. Skąd to się wzięło? I wszystkie te ustawy, prędzej czy później, padały. To znaczy zalegały, były odkładane, kończyła się kadencja i przepadały. Żadnego problemu nie rozwiązano.

W związku z tym w Senacie przyjęliśmy jednak taką koncepcję, że wiedząc, że w niektórych – bo to nie w całej ustawie, bez przesady – w niektórych przypadkach, zwłaszcza tam, gdzie miasto ma prawo, podkreślam – prawo, nie obowiązek, odmowy zwrotu nieruchomości, która ewidentnie jest przeznaczona na cele publiczne i zwrot tej nieruchomości powodowałby znaczne konsekwencje dla mieszkańców, przecież, że przyjmujemy jednak taką zasadę…

Przypomnę, bo tutaj też pojawia się taki termin, że parlament tą drogą wywłaszcza. Wywłaszczenie już nastąpiło. Nastąpiło w latach czterdziestych. Jest pytanie – zwracać, nie zwracać? Co zwracać, i jak? Pytanie jest tylko takie.

Liczymy się z tym, że ta ustawa znajdzie się w Trybunale Konstytucyjnym. Każda ustawa reprywatyzacyjna znajdzie się w Trybunale. To trzeba przyjąć jako pewnik, po prostu. Ale raz, wreszcie, niechże Trybunał się wypowie. Niech się wypowie, i jeżeli zakwestionuje jakiś przepis, to da też pewną wykładnię. Powie, na przykład, co można, czego nie można itd. i parlament wtedy to poprawi. Ale trzeba już zahamować patologiczne procesy, które dzieją się już od, no, iluś lat, po prostu.

To, co się wyprawia, że po prostu zwrócono działkę, na której było boisko szkolne, ale nie szkoła tylko boisko. Właściciel ogrodził to boisko i stwierdził, że on tam będzie robił co uważa, prawda.

W innych wypadkach trzeba wyprowadzać szkoły. Gdzie indziej te same problemy są ze szpitalami itd. To jest nie do utrzymania i tego nie da się wytłumaczyć mieszkańcom. Spotykam się z tym jako senator z Warszawy, ale spotykają się z tym także koledzy z innych ugrupowań – z PiS, z SLD, którzy działają w Warszawie. Bez przerwy mają tego typu pytania i…migają się, po prostu, bo co mają odpowiedzieć. Podobna sytuacja jest w przypadku handlu roszczeniami, gdzie dzieją się zupełnie patologiczne rzeczy, gdzie, wykorzystując niewiedzę różnych ludzi, wykupuje się te roszczenia za grosze. To po prostu musi się skończyć.

Około dwóch tysięcy obiektów, tzn. gruntów zabudowanych, jest objętych roszczeniami, które zostały złożone w latach czterdziestych, i za którymi dziś nikt już nie stoi. Ale roszczenie jest i wszyscy czekają aż pojawi się spadkobierca, właściciel, nie wiadomo kto. W związku z tym nie można sprzedać tych mieszkań mieszkańcom, bo jest roszczenie.

Miasto nie remontuje tych domów, bo ktoś może się pojawić.

Głos z sali:

Jest zakaz ustawowy.

Senator Marek Borowski:

Tak, jest zakaz ustawowy. To wszystko niszczeje. My to wszystko oglądamy. Ci mieszkańcy przychodzą i mówią – zróbcie coś, no. No więc robimy.

Dlatego też uważam, że należy liczyć się z tym, że ten problem prawny jeszcze stanie i jakoś będzie rozstrzygnięty, ale przynajmniej już te konkretne działania będą mogły być podjęte, a dalsze regulacje są przed nami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Ligia Krajewska.

Poseł Ligia Krajewska (PO):

Bardzo krótko. Ta ustawa nie jest doskonała, nie rozwiązuje do końca wszystkich problemów. Zdajemy sobie z tego sprawę, bo są środowiska, które nie są do końca tym rozwiązaniem zadowolone, ale myślę, że idzie ona w kierunku, który jest lepszy od tego, który obowiązuje w tej chwili.

Każde rozwiązanie, które cywilizuje pewien proces, które pozwala wielu osobom na otrzymanie odszkodowania za działki, które zostały zabudowane, jest jakimś rozwiązaniem wychodzącym naprzeciw i jednocześnie jest zabezpieczeniem miasta przed tą samowolą, która jest w zakresie tzw. wykupionych roszczeń, szczególnie za granicą. Często są wykupowane za grosze, a potem miasto płaci ogromne odszkodowania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do głosowania art. 1. Kto z państwa posłów jest za przyjęciem tego artykułu? Proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał ?

Proszę pana sekretarza o podanie wyników głosowania.

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

15 głosów „za", nikt nie głosował „przeciw", 4 głosy wstrzymujące się.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję. Art. 1 został przyjęty.

Czy są uwagi do art. 2? Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, w ocenia Biura Legislacyjnego, podobnie jak w opinii BAS, art. 2 jest zbędny. Wskazano, że w orzecznictwie, jak i w doktrynie, przyjmuje się, że ustanowienie kuratora na podstawie art. 184 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego następuje wówczas, gdy istnieje prawdopodobieństwo, że osoba, dla której jest ustanawiany kurator, żyje

W związku z tym przedstawiamy opinię, że przepis, w kontekście orzecznictwa i poglądów doktryny na ten temat, jest zbędny.

Przepis, który, przypomnę, głosi, iż nie ustanawia się kuratora dla ochrony praw osoby, jeżeli istnieją przesłanki do uznania ją za zmarłą. Jeśli nie ma prawdopodobieństwa, że żyje, to nie ustanawia się kuratora. To orzecznictwo i doktryna są zgodne, natomiast ten przepis może powodować wątpliwości, że dla osoby nieobecnej, także w trakcie postępowania, konieczne będzie przeprowadzenie postępowania, o którym mowa w art. 29 Kodeksu cywilnego i następnych. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję uprzejmie. Pani przewodnicząca Magdalena Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący. Najkrócej jak mogę powiem tak – orzecznictwo i doktryna to jedno, a praktyka życia codziennego to drugie i z efektem tego życia codziennego codziennie spotykają się mieszkańcy miasta stołecznego Warszawa, jak i jego władze.

Wydaje się, że powtórzenie tego i precyzyjne zapisanie tego w przepisie prawnym jest zasadne i potrzebne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję. W tej kwestii jeszcze pan marszałek, tak?

Senator Marek Borowski:

I tak troszeczkę przy okazji, bo korzystam z okazji, że mogę być na tym posiedzeniu i chcę powiedzieć, że podobny przypadek ma miejsce, jeżeli chodzi o tzw. czyścicieli kamienic. Przyjęliśmy w Senacie ustawę w tej sprawie. Bardzo krótką, która w kodeksie karnym przewiduje sankcje za tego typu działania i określa je jako zamurowywanie okien, zrywanie dachów, zalewanie wodą itd.

Ta ustawa została skierowana do Sejmu w lipcu. Jest pewnie gdzieś w tych komisjach. Nie wiem. Ale dlaczego, bo próbowałem się dowiedzieć. Dlatego, że prawnicy twierdzą, że to jest niepotrzebne, że to jest *superflew,* ponieważ są już przepisy o zakłóceniu miru domowego itd. i trzeba z nich korzystać. Kiedy sytuacja jest taka, że z nich się nie korzysta.

Sytuacja jest taka i ostatnio przeczytaliśmy w gazetach o tego typu sytuacjach i okazuje się, że ludzie są bezbronni.

Dlatego, tak przy okazji, zwracam uwagę, że ludzie są bezbronni i warto uchwalić jeszcze tę ustawę, a to jest ten sam przypadek, co tutaj. Niby jest jakiś przepis, ale faktycznie mieliśmy do czynienia z sytuacjami, gdzie ustalano kuratora dla osoby, która musiałaby mieć 130 lat.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Przystępujemy do głosowania art. 2. Kto jest za przyjęciem, proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Pan Dariusz, proszę.

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

23 głosy „za", zero –„przeciw", zero wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Stwierdzam, że art. 2 został przyjęty. Przystępujemy do rozpatrzenia art. 3. Czy są uwagi? Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, podtrzymujemy uwagi zgłoszone głównie do art. 214a, ponieważ ten przepis jest z nim związany i te zarzuty znajdują zastosowanie także w przypadku art. 3. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do głosowania art. 3. Kto z państwa jest za przyjęciem art. 3? Proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

17 głosów „za", 6 głosów „przeciw", zero wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję. Stwierdzam, że art. 3 został przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrywania art. 4. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że szanowne Komisje przyjęły art. 4. Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że Wysokie Komisje przyjęły art. 4

Teraz przystępujemy do głosowania całości projektu ustawy. Kto jest za przyjęciem? Proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Prosimy pana Dariusza o podanie wyników głosowania.:

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

16 głosów „za", zero –„ przeciw", 8 głosów wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Stwierdzam zatem, że projekt uzyskał wymaganą większość i został przyjęty.

Proponuję, by posłem-sprawozdawcą została pani poseł Magdalena Kochan. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to stwierdzę, że Wysokie Komisje wybrały sprawozdawcę. Nie słyszę sprzeciwu.

Zamykam posiedzenie.